

OPIS MIEJSCOWOSCI

B: Tak na dzień dobry to co mogłaby Pani powiedzieć o Nowym Tomyślu?

R: Nowy Tomyśl nie jest za dużym miasteczkiem. Za dużo się tutaj też nie dzieje. Ogólnie jest ciekawie, dużo zieleni. Osoby, które dowiedzą się o Nowym Tomyślu, zobaczą, mówią, że jest ładny, jest zadbane. Coraz więcej się dzieje pod tym względem, żeby upiększyć. Ostatnio był bardzo popularny kosz z wikliny. Teraz mają nowe pomysły z wikliny, ale to może jest już przesyte dla nas. Jest jedno, to zaraz drugie się pociąga. Jest park, zoo, co jest mało spotykane w takich miasteczkach, czy miastkach. Okolice też są ładne.

B: Czy Nowy Tomyśl ma jakąś specyfikę, która odróżniałaby od innych podobnych miast czy miasteczek?

R: Trudno powiedzieć. Może czymś tam się wyróżnia. Mamy ten kosz z wikliny, jarmark z tym związany. Jest dużo agroturystycznych gospodarstw pod Nowym Tomyślem teraz, to jest też ciekawe, że coraz więcej się dzieje. I jest przyjazd turystów.

B: A coś jest na minus, gdzie odstaje Nowy Tomyśl?

R: Nie ma imprez za dużo. Nie ma ciekawych lokali takich żeby coś zrobić, żeby coś działało się. Nie ma tego. Nie ma dla mieszkańców. Mi się wydaje, że tu jest za nudno. Młodzież ma kilka pubów, ale one są beznadziejnie można powiedzieć. Nie w sensie, że jest to żadna rewelacja, po prostu chodzi się tam, bo trzeba. Bo wiadomo, że nie pojedzie się gdzieś dalej, chodzi się z różnych względów. Ale pod względem organizacyjnym, to nie wiem... Później, że są występy w Domu Kultury, coś się dzieje. To są plusy i minusy. Ogólnie mogłoby być lepiej. Są miasteczka obok, gdzie to wszystko lepiej funkcjonuje. Bardziej się to sprawdza. Nie wiem czy zależy od organizatorów, od władzy, od ludzi, od samych chęci? Nie mam pojęcia.

B: Czy Nowotomyślanie są w czymś jacyś specyficzni? Czy coś jest w mieszkańcach Nowego Tomyśla co ich różni?

R: Nie, wydajemy się, że wszędzie jest podobnie. Że nie ma odstępstw od dużych miast. Raczej są to ludzie, że pomogą. Nie słyszałam opinii z zewnątrz, aby coś negatywnego o Nowotomyślanach.

INFO O RESPONDENCIE

B: A jak długo Pani mieszka w Nowym Tomyślu?

R: Praktycznie od urodzenia.

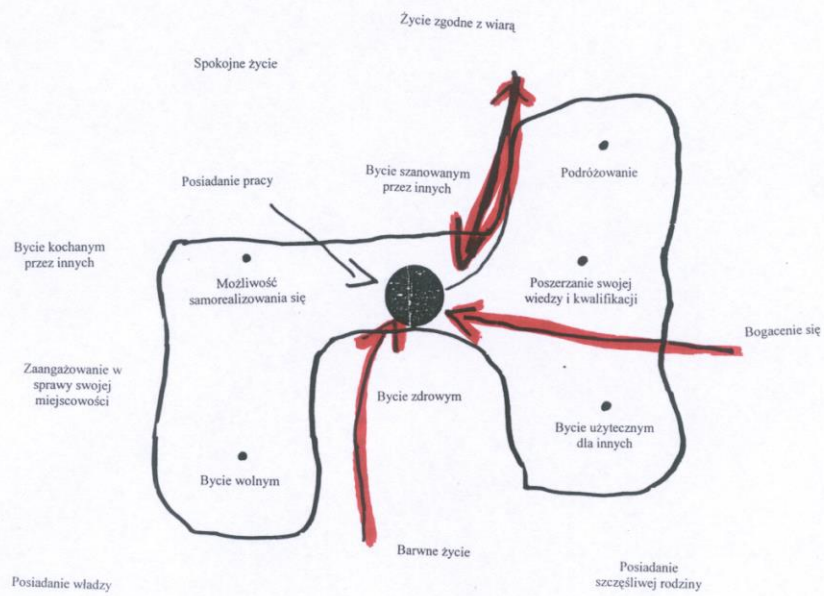
B: Można spytać, co Pani robi na co dzień?

R: Pracuję w [REDAKTOWANO]. Jest już 10 lat na naszym terenie. Od początku w tej firmie pracuję. Na stanowisku [REDAKTOWANO] praktycznie od 2 lat, przedtem pracowałam na innym. Studiuję zaocznie [REDAKTOWANO] na Uniwersytecie w Poznaniu. I nic poza tym. Praca, dom. Paca, dom i Poznań co 2 tygodnie. I tak się kręci to.

B: Reszta rodziny?

R: Mama, tata, brat, siostra, szwagier. I dzieci od siostry. Jest dom pełen towarzystwa.

MAPA



NT/

NT/17

## STRUKTURA ISTOTNOSCI

B: Mam taką listę różnych celów życiowych. Są puste naklejki można coś dopisać. Ja bym chciał, aby Pani porozklejała te cele na mapie według takiej zasady: im cel jest ważniejszy dzisiaj to bliżej czarnego punktu, a im mniej to dalej.

R: [respondent przyklejał w ciszy]

## ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

B: To co widzimy jest jak dzisiaj. Mam do Pani pytanie, czy zawsze tak było? Jeżeli cel był mniej ważny to chciałbym, żeby Pani strzałką zaznaczyła do umownego miejsca gdzie on kiedyś był. I odwrotnie będziemy go wprowadzali. Niech Pani spróbuje to zrobić mazakiem.

R: Barwne życie było ważniejsze. Bogacenie się też było ważniejsze. To chyba wszystko.

B: A któreś z tych ważniejszych było mniej ważne?

R: Nie raczej nie. Zawsze gdzieś tam się przewijały.

## STRUKTURA MOZLIWOSCI

B: To teraz jeszcze jeden pisak i jeszcze jedna prośba, żeby Pani zaznaczyła kropkami te cele, które są na dzisiaj możliwe do osiągnięcia.

R: [respondent zaznaczał w ciszy]

B: Ja teraz spróbuję zakreślić. To jest osiągalne: podróżowanie, poszerzanie swojej wiedzy, bycie użytecznym, bycie wolnym, możliwość samorealizowania się. Jeszcze jedna prośba, jeżeli któryś z tych celów, który jest poza tym polem kiedyś był osiągalny, to ja bym chciał aby Pani tą strzałką wprowadziła go w to pole. I odwrotnie.

## ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

R: [respondent wypełniał w ciszy]

B: Ale Pani posiada pracę przecież?

R: No posiadam, ale kiedyś było łatwiej o pracę. Teraz to jest różnie. Tak mi się wydaje bynajmniej. Posiadanie władzy, hmmm... No nie wiem, chyba tylko ten jeden, bo tu są takie różne sprzeczne rzeczy i były i są.

B: A któryś z tych osiągalnych był kiedyś nieosiągalny?

R: Podróżowanie, bo był zawsze jakiś taki problem. Poszerzanie wiedzy też, bo wiadomo różne sprawy finansowe raczej za tym szły. Myślę, że są to raczej wszystkie.

B: Pani ██████████, to niech mi Pani jeszcze coś o tej mapie opowie? Czemu tak a nie inaczej? Czy ma jakiś znaczenie sposób rozklejenia tych celów?

R: Tak. Dla mnie na przykład to są ważne cechy, zawsze o nich myślałam w większym lub mniejszym stopniu. Zależało to od sytuacji, ale gdzieś miałam je w zanadru i czekały na swój dobry moment, że tak powiem. Dużo od chęci może zależało, nie wiem.

B: A czemu te najważniejsze cele są ważne? Są ważne, bo niezrealizowane?

R: Znaczący są ważne, bo niezrealizowane jeszcze tam do końca. Będę starała się je zrealizować jak tylko będę mogła, bo zawsze chciałam takie cele mieć. Zawsze marzyłam, czy myślałam o takich. Jeżeli teraz będę miała takie możliwości, to będę starała się je uaktywnić, żeby one były jak najbliżej do nich dojść. A jeżeli nie, no to trudno. Ale jest jakaś szansa bynajmniej i trzeba by ją wykorzystać.

B: Czy Pani widzi taką sytuację, że jeden cel kłóci się z innym, to albo to?

R: Nie. Myślę, że nie. Bo zawsze można to pogodzić, coś z czymś połączyć. Nie można jednego punktu obrać i tak iść, bo wiadomo, że po drodze różne rzeczy się zdarzają. Myślę, że wszystko tak można razem: poszerzanie wiedzy z samorealizacją, podróżowanie też ma jakieś plusy do tego i też jakąś wiedzę dają. W tym momencie nie widzę takich sytuacji, że coś z czymś się wyklucza.

#### CEL 1

B: Pani ██████████, chciaabym jeszcze o kilku wybranych celach chwilę porozmawiać. Interesuje mnie cel, który nie zmienił położenia i który jest tak samo ważny. I tu Pani taki zaznaczyła. A jednocześnie jest nieosiągalny. I to jest to bycie zdrowym. Czemu on jest nieosiągalny?

R: Zdrowia nie kupimy. Póki się jest zdrowym, to jest to z boku. Nie przejmujemy się tym, co może być. Może myślimy, że kogoś to dotknie, oby nas nie. Ale chyba do końca nie zdajemy sobie z tego sprawy, że to jest jakiś ważny czynnik. I on po prostu jest.

B: Jak Pani rozumie to bycie zdrowym?

R: Ja to rozumiem, jakiś nieszczęść, choroby... W ogóle ja tu myślę o chorobie, bo to różnie można zrozumieć. O takiej chorobie, która dotknie nas, ograniczy w jakiś sposób na jakimś etapie. Wiadomo, że później można z jakąś chorobą żyć, dalej to przyzwyczajenie. Trzeba mieć tą siłę w sobie i możliwości leczenia się, bo wszystko będzie zależało od tego o jakiej chorobie będziemy mówić.

B: A inni jak życzą z powodu imienin czy innych świąt „na zdrowie” to co mają na myśli?

R: Wydaje mi się, że takie ogólne zdrowie. Żebyśmy nie leżeli jak nas zmognie jakaś choroba, zawsze byli tacy jacy nie jesteśmy i żeby takie jakieś nieszczęścia, tak to można powiedzieć.

B: Czy myśli Pani, że kiedyś ten cel może być dla Pani jeszcze ważniejszy niż dzisiaj, albo mniej ważny?

R: Wydaje mi się, że mogą być mniej ważne. Może zejść daleko.

B: A z jakiego powodu on może się stać nieważny?

R: Może dlatego zależy jak dalej życie się potoczy. Może się stać coś takiego, że tak jak na przykład możliwość samorealizowania się nie będzie już taka ważna, będziemy musieli poświęcić się komuś, czemuś innemu. Nawet kosztem zdrowia. No nie wiem, może ta wiedza, którą się jeszcze uczę, przyjdzie moment, że

nie będzie mi potrzebna, przerwę ją, coś się stanie. I nie będę uważała, że zawsze tak chciałam, no nie wiem, tego już nie będzie.

B: Czy Pani robi coś na rzecz tego, żeby ten cel realizować to bycie zdrowym? Czy Pani o to jakoś zabiega specjalnie?

R: Jak najbardziej. Muszę powiedzieć, że teraz tak. Są i możliwości, i nawet chęci, i moda taka bycie zdrowym też jest teraz, aktywnym bardziej. Tak, że staram się żyć bardziej aktywnie teraz i może tak zwracam na to uwagę. Może kiedyś jak człowiek był młodszy nie zwracało się uwagi na to czy zdrowy, czy niezdrowy, czy trzeba nosić czapkę, czy nie trzeba nosić czapki. A teraz jakoś zwraca się na to wszystko uwagę. Wiadomo, tu i ówdzie doskwiera i później są różne problemy i komplikacje. Człowiek uważniej się sobie przypatruje. Zwraca się uwagę jeszcze na to, żeby zdrowiej się odżywiać, więcej ruchu, jakoś tak aktywniej żyć nie tylko siedzieć przed telewizorem, różne możliwości takie, nie wiem.

B: Co Pani zdaniem przeszkadza w byciu zdrowym, jeżeli chce się realizować to? Co albo kto?

R: Myślę, że nic. Bardziej chodzi o same chęci, żeby samemu się na to zdobyć i przełamać stare nawyki.

B: A jest coś co pomaga?

R: Pomaga. Czy znajomi namówią na coś, albo podpowiedzą na jakiś dobry pomysł, że można tak, a nie inaczej. Czasopisma, też telewizja, bo o tym wszystkim mówi się teraz.

B: A co na przykład podpowiedzą? Że co?

R: Nie pal na przykład, nie jedz tyle słodkiego, albo jesteś za gruba coś zrób z tym.

B: Czy kiedyś było łatwiej ten cel realizować, to bycie zdrowym, czy trudniej?

R: Nie wiem, czy było łatwiej czy trudniej. Wydaje mi się, że nie było tak głośno o tym wszystkim, o tym zdrowiu. Tak się nie zwracało uwagi. Jakieś tam były profilaktyczne zabiegi, pamiętam z mamą chodziłam na fluoryzację czy coś takiego. Ale nie było głośno - dlatego tak nie pamiętam - że wszystko na hura się dzieje. Teraz jest tego więcej, coś się dzieje. Może nie było tyle możliwości, tylko nie mówiło się o tym, popularne dla wszystkich. Kto wiedział ten miał, czy kto nie wiedział ten nie miał.

B: A co jest potrzebne do bycia zdrowym poza samym zdrowiem oczywiście?

R: Czy ja wiem. Hmm... Chyba niewiele, o to żebyśmy sami się dobrze czuli. I jeżeli to nie jest nic co wymaga tam większych... Nie wiem, nie mam pojęcia. To jest tak proste, że aż...

## CEL 2

B: Pani [REDACTED] tu jest taki jeden cel, który jest gdzieś tam na szarym końcu, kiedyś był ważny. Bogacenie się. Jak Pani rozumie bogacenie się?

R: Kiedyś to się zawsze myślało, żeby mieć super samochód, dom nie wiadomo jaki, dużo pieniędzy, żeby się żyło ekstra. Ile lat temu? Szkoła podstawowa, może jak się szło do szkoły średniej. Miało się cele i marzenia, zawsze przenikały się. A chciałbym mieć to, zawsze to był jakiś cel, marzenia.

B: A co to znaczy, że moim celem jest bogacenie się?

R: To różnie można, bogacenie się. To można jak najwięcej, żeby tylko 5 prac, etatów złapać i nie wiadomo czego tam jeszcze, żeby jak najwięcej pieniędzy mieć. Coś robić, żeby mieć. A ja myślę, że bogacenie

się to też jest przez wiedzę, przez doświadczenia. Że można coś osiągnąć, coś się nauczyć. Jakieś porażki przeżyć, wzbogacimy się o nie i tak dalej. Ale kiedyś myślałam, że o tym bogaceniu się innym. Nie zdawałam sobie sprawy o tym bogaceniu się poprzez uczenie i nie brałam tego pod uwagę.

B: A dlaczego bogacenie się przestało być dla Pani ważne?

R: Znaczący się bogacenie w sensie materialnym. Ja tak to brałam pod uwagę jak naklejałam. A o bogacenie się chodzi o wiedzę, że coś tam się przeżyło i teraz można na to spojrzeć zupełnie inaczej. I teraz będą zupełnie inny pogląd, inna wizja tego co było.

B: A to materialne bogacenie się kiedy przestało być ważne i dlaczego?

R: Nie mam wszystkiego. Na pewno mam jeszcze jakieś marzenia, jakieś cele, ale nie są one już takie ważne same. Ale teraz trzeba jakoś racjonalnie do tego podejść, żeby wiedzieć w jaki sposób to zrobić, jak się wzbogacić. Może to była możliwość pracy. Jak poszłam do pracy, widziałam swoje pierwsze pieniądze zarobione ciężko, to nie było dalej tak proste i łatwe, że można mieć wszystko. Ale na pewno gdzieś tam ten cel jest. Gdyby była możliwość, to nie powiem, że człowiek by nie spróbował powiedzmy. Ale to nie byłoby już tak, żeby się rzucić i koniec.

B: A czy jest to możliwe, że to bogacenie się będzie dla Pani ważne jeszcze w życiu?

R: Chyba nie. Chyba już zawsze będzie gdzieś tam z boku, dlatego że będzie się to wiązało z tym, co ja będę robiła w przyszłości. Już wiem, że na pewno nie.

B: A można powiedzieć, że Pani trochę spasowała czy zmieniło się?

R: Znaczący się zmieniło. A czy spasowałam? Może tak, racjonalnie zaczęłam myśleć, może są dla mnie ważniejsze sprawy, może gdzieś tam to zostanie w zanadru, ale nie będzie mnie to tak jakoś...

B: Czy kiedyś łatwiej było się bogacić czy teraz?

R: To zależy. I teraz można i kiedyś. Może teraz są większe możliwości.

B: Od czego to zależy, że ktoś się szybciej bogaci a ktoś nie?

R: Dużo od samego pomysłu na życie. Bo teraz jest możliwości wiele, ale trzeba się umieć sprzedać, albo zabłysnąć na rynku i jeszcze się musi powieść. Ale jest dużo możliwości i można próbować. Można bardziej swoje cele, czy marzenia zrealizować. Może jest prościej. Chociaż wydaje się, że nie.

B: Kto, co pomaga?

R: Co pomaga? Nie wiem. Kto? Jest więcej możliwości niż kiedyś. Mi się tak wydaje, że stworzonych jest więcej możliwości. Zawsze gdzieś tam się ktoś odnajdzie, coś dla siebie znajdzie, może dodatkowo zrobić. Tylko trzeba mieć chęci i dużo... Może będą potrzebne i trzecie osoby, które pomogą. To zawsze było, jest i będzie. Ale samemu.. No wydaje mi się, że jest trochę możliwości.

CEL 3

B: Pani [REDAKTOWANE] jeszcze to barwne życie było ważniejsze, a nie jest.

R: Barwne życie było, człowiek był młody, szaleje, wszędzie chce być. A teraz wiadomo, praca trzeba troszeczkę przystopować. W takim miasteczku jak u nas to barwne życie też inaczej wygląda i wiadomo, że gdzieś tam zanika na jakimś etapie. Ale jest, na pewno jest to barwne życie. Każdy lubi się bawić, ale nie jest to

już na pierwszym miejscu. Nie jest to najważniejsze, tak jak mówię, praca, samo to że się jeszcze uczę, to nie ma czasu, czy może nawet chęci i już.

B: Co znaczy barwne życie? Co znaczy jak się mówi barwnie żyję?

R: Kiedyś tak, to znaczy do tej pory nie narzekam, spotykam się ze znajomymi, czy są jakieś imprezy czy się spotykamy, czy razem na wakacje, czy może w weekend się spotykamy praktycznie każdy, czy na przykład chodzimy na basen. Ja tak przez to rozumiem to barwne życie. Coś się dzieje, człowiek nie został sam, albo odsunięty od tego, że się kiedyś bawił, chodził na dyskoteki, do lokali, a teraz wszystko to miało się zakończyć. Gdzieś to jest, może nie w natężonym stopniu, ale jest to życie.

B: A co przeszkadza w barwnym życiu najbardziej?

R: Co przeszkadza? Można powiedzieć, no że praca może nie przeszkadza, ale to jest zmęczenie po prostu. Człowiek jest zmęczony i już się nie chce. Są inne obowiązki przychodzą i niestety nie da się już tak żyć.

B: Czy kiedyś barwniej się żyło?

R: Nie. Wydaj mi się, że tak samo. Tylko teraz jest więcej możliwości. Nie tak jak kiedyś, że była tylko dyskoteka, bo nie wiem, tylko praktycznie żyło się dyskoteką, czy tam jakiś wyjazd gdzieś tam coś. A teraz do kina można, do teatru i są inne zainteresowania trochę, ale życie się jakoś kręci towarzysko. Ale inne lata, nie są zainteresowania takie. To się zmienia, ale gdzieś tam dalej jest.

B: Gdyby Pani chciała, żeby ten cel nadal był ważniejszy, to co trzeba zrobić aby zapewnić to barwne życie?

R: Tu jest problem. Albo samemu sobie jakoś ten czas wolny zajmować i tak dalej. Ale samemu, wiadomo tu jest praca i inne obowiązki przychodzą ale żeby samemu... No różnie można. Można samemu sobie organizować jakieś wieczory filmowe, ja tak myślę w takim sensie, żeby to życie nie było takie monotonne. Przyjdzie się do domu, po pracy, coś się zrobi jakieś obowiązki i już jest następny dzień. I tak z dnia na dzień, nie. Trzeba jakieś książki ciekawe, albo czymś się zająć, nie wiem jakieś hobby mieć własne. Żeby coś się działo w tym życiu. Ja tak myślę, żeby się tak nie zasiedzieć, bo na pewno przyjdzie taki moment w życiu i człowiek się zastanowi, że w zasadzie to nic nie robi w życiu. Nic nie widział, nic nie wie, nic ten. Jeszcze zależy jak kto lubi, jak kto komu odpowiada, bo są jeszcze osoby, które wolą usiąść ze spokojem, mieć spokój. Ale ja lubię być w towarzystwie i by mi tego brakowało, musiałabym przestawić się jakoś inaczej.

B: Pani tak żyje po sąsiedzku z [REDAKTOWANO], to co Panią skłoniło do tej decyzji? Niech się Pani przyzna.

R: Ojej, ten wybór był bardzo ciężki, bo ja zaraz po szkole nie poszłam na studia. Ja kończyłam [REDAKTOWANO]. Nie wiem, zawsze mnie tak ciągnęło [REDAKTOWANO]. Zawsze coś tam było, to tak, nie, coś tam. I miałam do wyboru albo pójdę na [REDAKTOWANO] albo chciałam [REDAKTOWANO]. Może pod tym względem, że może praca, coś. Nie wiedziałam sama. Nie było coś takiego, że to i koniec i to bym chciała robić. Miałam do wyboru, ale w końcu zdecydowałam się na tą [REDAKTOWANO] ze względu na to, że jest takie urozmaicenie. Trochę tego, trochę tego. Nie do końca teraz widzę, że to był dobry wybór. Ale no trudno. Jestem na drugim roku. Szkoda się teraz wycofywać. No myślę, że nie jest źle. Tylko, że...

B: A tak naprawdę czemu to Pani zrobiła? Dla pieniędzy, dla znajomych może? Dużo facetów, wszyscy przystojni, czy jak?

R: Nie. Od razu po szkole zawsze chciałam, może nie że życie studenta, ale nie wiem, może jakąś ambicję. Różnie to mówili, że szedł na studia, bo miał ambicje, ale i tak potem. Ale może przyszedł czas, może poszerzyć, może zainteresowania, może mi zawsze było trochę mało tego co miałam. Chciałam więcej. A druga strona, która się przyczyniła, że poszłam na studia, dlatego że ja zaczęłam pracę [REDAKTOWANO]. Pracowałam normalnie

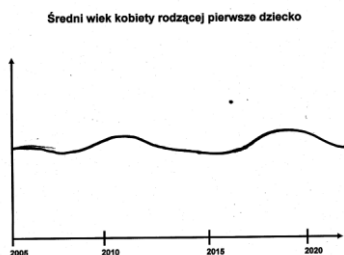
jak pracownik [REDACTED]. I sobie pomyślałam pewnego dnia, kurczę pracujesz już tu któryś rok z rzędu, nic się nie dzieje, miasteczko jest jakie jest. Znajomości masz niewiele. Czasy przyszły takie, że coraz trudniej było, jeżeli ktoś tam miał dobrych znajomych, to byli jeszcze wciśnięci gdzieś tam do pracy. I tak sobie pomyślałam, że do końca życia nie chciałabym tam robić takie rzeczy. W zasadzie poszłam tam, bo nie miałam innej możliwości. I tak sobie pomyślałam, że to może jakoś odmienię jak skończę te studia. Nie liczyłam też, że jak skończę to wszyscy będą na mnie czekać otworem, bo to nie. Ale dla zabicia czasu, dla zmienienia mojego życia. Bo jak zaczęłam pracować, to gdzieś to moje barwne życie też odeszło na bok, bo zaczęła się praca dwuzmianowa. Nie było kontaktu ze znajomymi, tylko weekendy. I to nie podobało mi się, nie czułam się w tym. I tak się stało jak się stało, że w sumie 2 lata temu pani w [REDACTED] i się dowiedziała, że studiuje. Akurat potrzebowali na miejsce, no i przyszedł do mnie kierownik działu i zapytał, czy nie chciałabym tam u nich pracować. I powiedziałam, że w sumie mogę spróbować, a jeżeli będę się nadawać to nie ma problemu. Nie wiem, czy dzięki temu, że poszłam na studia, czy akurat taki zbieg okoliczności, a może dalej bym pracowała tam gdzie pracuję i zaczęłabym studia i nadal nic się nie zmieniło. Nie wiem. Tak przypuszczałam, że gdybym skończyła studia to na pewno jeszcze bym się gdzieś starała, czy coś bym zrobiła, bo to skończyć studia zaocznie to też nie jest za ciekawie może, ale może byłoby to bardziej motywujące wtedy. Bo tak jakoś człowiek by tak sobie siedział, narzekał, a pewnie by nic nie zrobił.

B: Skończy Pani te studia i jaki będzie następny ruch?

R: Znaczący, teraz już jakiś plany mam, bo jeżeli będę pracować tam gdzie pracuję, to będę chciała robić coś w tym kierunku, więc politologia w tym momencie jest jakby nieadekwatna do tego co robię i chciałabym swoją wiedzę czy kwalifikacje znów poszerzyć w kierunku [REDACTED] czy może nie [REDACTED], jest taki kierunek na [REDACTED] nie pamiętam, ale coś w tym kierunku. To są plany dalekosiężne. To się będzie jeszcze liczyło z tym, jak będę finansowo jeszcze wyglądać, no różnie. Nie powiem, że nie mam tam jakiś planów.

## TRENDY

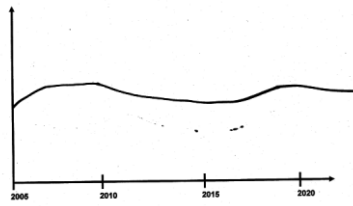
B: Pani [REDACTED] mam jeszcze jedną prośbę. Mam tu wykresy różnych trendów. Jak się Pani spodziewa jak to będzie szło na podstawie tego co Pani widzi, co Pani słyszy?



R: nr11 Średni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko: może się obniżyć miejmy nadzieję. Ja myślę, że on tak się utrzymie, 2010. Trudno mi powiedzieć co to będzie dalej, ale może to



Ilość żywności modyfikowanej genetycznie

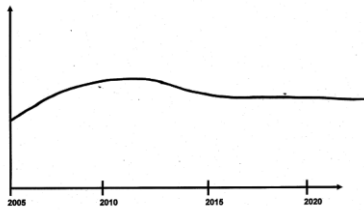


będzie tak wyglądało.

NT12 Ilość żywności modyfikowanej genetycznie: ja

myślę, że on będzie się podnosił. Może coś się tu z tym stanie, nie wiadomo co będzie dalej powiedzmy tak.

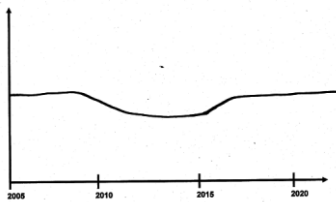
Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce



NT12

Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce: na pewno będzie wzrastać.

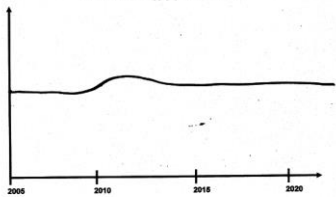
Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła



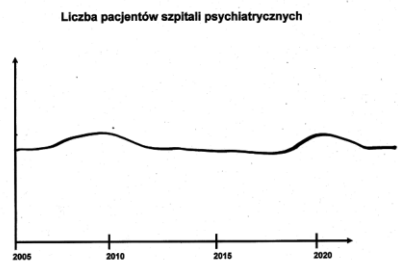
NT12 Liczba osób regularnie chodzących do kościoła: to teraz nie wiem jak to

będzie dalej, może potem się jakoś wyrównać.

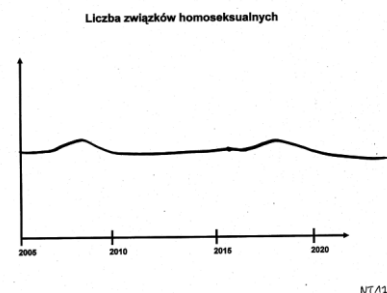
Liczba osób żyjących dostatnio



NT12 Liczba osób żyjących dostatnio: może wzrosnąć.



MT/12 Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych: teraz problem w ostatnich latach co... Może będzie wzrastać, może wyrówna, może znowu coś się wydarzy. Ale na razie będzie wzrastać.



Liczba związków homoseksualnych: wzrośnie.

#### TREND 1

ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie

B: Mam jeszcze prośbę, żeby Pani przyjrzała się tym trendom i wybrała 2, które Pani zdaniem są z jakiś tam powodów dla Pani ważne. W jakiś specjalny sposób Panią obchodzą.

R: To i na pewno żywność.

B: Porozmawiajmy na chwilę o tej żywności. Czemu to jest ważne?

R: Teraz ostatnio jest to ważne przez to, że weszliśmy do Unii i teraz ta napływająca żywność i to wszystko co się dzieje z tymi nakazami, zakazami, dziwne choroby, których może nigdy nie było, a może nie był o tym słyhać. No nie wiem, jakoś się boję tego. Obawiam się tego, nie wiem jak to będzie. Może my to będziemy umieli jakoś to powstrzymać, może coś się zmieni, może coś się stanie.

B: A niech Pani powie, czy Pani zdaniem ten wzrost żywności modyfikowanej genetycznie jest dobra czy zła tendencja?

R: Trudno mi jest do końca tak powiedzieć, bo są może przypadki gdzie to jest dobre. Ale zawsze gdzieś tam do naturalności człowiek ciągnął, może tego zabraknąć faktycznie i są takie postępy i jest życie takie jakie jest. Może to będzie dobre. Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Ale wołałabym, żeby wrócić do tego co było, żeby nie był pęd w tym życiu. Może są jakieś inne możliwości, może nie zaraz ta modyfikacja, te genetyczne rzeczy. Nie wiem. Trudno mi się wypowiedzieć, nigdy nie wnikałam w to jakoś.

B: A kto Pani zdaniem najbardziej zyskuje na tym wzroście żywności modyfikowanej genetycznie?

R: Wydaje mi się, że ogólnie rynki. Kto się tym zajmuje, kto chce to jakoś wprowadzić. Czy my na tym zyskamy, trudno to powiedzieć.

B: Czy można przeciwko temu, przed tym jakoś bronić?

R: No nie wiem, czy mamy jakiś wpływ. Możemy protestować, urządzać jakieś wiece, ale czy coś to da nie wiem. Może to będzie naturalna kolejność rzeczy. Nie wiem.

B: Czy ten wzrost żywności modyfikowanej genetycznie dotyczy wszystkim w podobnym zakresie? Czy jednych bardziej, drugich mniej?

R: Nie wiem czy to będzie dla wszystkich tak jednakowo, czy to się nie odbije coś tam coś. Nie wiem, nie interesowałam się tym tematem jakoś.

B: Na przykład za 10 lat żywności modyfikowanej genetycznie będzie więcej w Poznaniu czy w Nowym Tomysku, czy tyle samo?

R: Może będzie tyle samo. Chyba, że ktoś będzie miał jak my tu przed domem ogródek i będziemy sami sobie tam sadzić marchewki, ale na pewno większe miasta będą miały tego więcej. Nie wiem może to nie będzie wcale takie złe. Po prostu na wszystko przyjdzie swój czas i będzie musiało to być. Może coś się zmieni.

## TREND 2

Sredni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko

B: Średni wiek kobiet rodzącej pierwsze dziecko. Czemu to ważne?

R: No nie powiem, że się nie wypowiem na ten temat, bo to wszystkich będzie nas dotyczyło, naszego pokolenia, późniejszego. No i kobiety, to tam na zdrowie, różne badania mówiące, że to jest niedobre dla dziecka, dla matki. Trzeba będzie pomyśleć też o tym.

B: Czemu Pani sądzi, że ta tendencja ma miejsce? Czemu te kobiety rodzą w późniejszym wieku?

R: Ostatnio tak sobie myślałam, że dużo się o tym tak mówiło. Przyszła jakaś moda z Zachodu, tam inne jest życie, życie inaczej się toczy, a my tak weszliśmy od końca w ten pęd. Bo tam troszeczkę inne życie, a my tak nieraz wychytujemy rzeczy, które nie są na miejscu, żeby je tak od razu realizować. Na pewno teraz te wszystkie kariery też chce się teraz zrobić. Najpierw studia, to, to, żeby sobie zapewnić byt. Ale to tak wszystko do końca ze sobą się nie wiąże. To nie są tak do końca dobrze przemyślane kopie. Ale to są moje indywidualne przemyślenia, może każdy myśli inaczej. Ale tak się przyjrzyć to nie, to poszło jakimś takim pędem. Bo kiedyś też były przecież dziewczyny, szły na studia, uczyły się, ale to inaczej wyglądało. A tutaj coś takiego, trans, nie wiem jak to nazwać.

B: Czy można ten trend zmienić jakoś, żeby zaczął się obniżać?

R: Można. Ale to będzie znów duża praca mediów, indywidualnych podejść, czy w szkole będzie musiał być zmieniony tok myślenia, jakieś ukierunkowanie. Bo wszystko teraz idzie w tym kierunku, żeby jakieś szkoły, kariery robić. Mam siostrzenicę w wieku, w którym już kończą szkołę i szczerze to nie pytałam się jak to u nich w szkole wygląda: czy nauczyciele rozmawiają na ten temat, czy podejmują takie tematy, czy to jest teraz ważne czy nie?

B: A Pani powiedziała, że jakby tej tendencji się obawia. To czym ona pachnie? To znaczy, że jak kobieta późno rodzi dziecko to co? Mniej będzie tych dzieci, tak?

R: Mniej dzieci będzie. Różne rzeczy się słyszy, wiadomo, że medycyna poszła do przodu i stąd różne takie. Ale kiedyś średni wiek kobiety to było zagrożenie takie i kobieta, dziecko jest zagrożone jakimś zdrowiem, że mogą mieć powikłania.

B: A co to nas właściwie obchodzi, że za 20 lat będziemy mieli mniej Polaków? Może właściwe to dobrze?

R: To już nie będzie więcej taka Polska. To już będzie więcej cudzoziemców i taki kraj mieszany. Nie wiem, może to dobrze. Muszę powiedzieć, że może nie rasistowskie myśli jakieś, no nie wiem, bo tam ja jestem przeciwna, ale tak sobie zawsze myślałam, że Polska to Polska. Fajnie by było jakby ktoś tam był, bo to teraz byłoby takie przyzwyczajenie. Szkoda by było, gdzieś by to zanikło, gdzieś by tak się rozmyło. Byłaby Polska, a by jej nie było. Im mniej Polaków, tym więcej emigrantów. A skąd się ich spodziewam? Z Zachodu może też już będą napływać. Już nawet napływają wydaje mi się. Wschód też. Wydaje mi się, że Rosja już ich tam ciągnęła. Białoruś czy te najbliższe graniczące. Może jeszcze inni gdzieś dalej. Ale na pewno na pierwszy rzut to będą mieli ci, co będą mieli najbliżej. A reszta to różnie.

B: A to dlatego, że Polska już jest dla nich atrakcyjna?

R: Też. No na pewno rynek pracy. Dużo cudzoziemców bierze też Polski za żony. Mówią, że są to dobre kobiety. Może to też ma jakiś wpływ. Polacy wyjeżdżają i tu przyjeżdżają. Teraz to jest chyba taki miszmasz.

B: Czy ta tendencja coraz starszych kobiet w roli matek czy ona obejmie całą Polskę, czy to będzie na przykład bardziej tendencja warszawska niż tomyska?

R: Wydaje mi się, że wchód Polski, zawsze tam było normalnie, znaczy tak, że te trendy jakoś tam nie dochodziły. Wydaje mi się, że zachód, Warszawa to wiadomo, to są bardziej dotknięte rejony.

B: A czy to znaczy, że my się bardziej upodobniamy do zachodu Europy, a ściana wschodnia jest taka bardziej tradycyjna?

R: Tak mi się wydaje, że tak to wygląda. Tak się nasuwa, że jakiś kontakt czy coś, to zachód Polski był tutaj...

METRYCZKA

Kobieta

Wyższe magisterskie

Nowy Tomysl

Pracownik najemny

Panna

4 osoby

401-800 zł

**RD NT 17**

**A: To jest mapa NT. I teraz tak, żeby Pani zaznaczyła, gdzie Pani często bywa. Okolice i w.**

B: To jest jezioro koło NT, jezioro [REDACTED]. I tam często w sobotę i niedzielę. Tam jest tylko 12 km od NT. Bardzo często jeździmy wokół NT rowerami. Tu będzie Park co widać za oknem – tam na spacer. I t wszystko.

**A: Teraz mapa Polski. I teraz gdzie Pani była, ważne miejsca.**

B: Na pewno to będzie Poznań. [w ciszy rysuje] Przeważnie jeździłam tam na wakacje. Tu byłam u znajomych, tu byłam w klasztorze. Tu były wycieczki, obozy w górach. We Wrocławiu u znajomych w sumie. Raz na wycieczce. Do Poznania jeździmy do szkoły, na zakupy, do znajomych – tak ogólnie. Można pojechać do kina. Jeszcze na żadnych imprezach tam nie byłam.

**A: Gdzieś same przejścia graniczne widzę.**

B: Tak w sumie wyszło. Nie widzę Częstochowy.

**A: To teraz czerwony pisak, gdzie Pani nie była i będzie tam Pani.**

B: Nigdy nie byłam w Krakowie i sądzę że będę. W Warszawie to byłam tylko na dworcu. I mam nadzieję że dojadę. Nigdy nie byłam w Zakopane, a tam muszę być bo jest ładnie słyszałam. Kraków – w celu zwiedzania, zabytki.

**A: Są takie miejsca że Pani nie była i nie będzie.**

B: Na pewno Wschód. Nie byłam nie widziałam i raczej tam nie będę, ale chciałabym. Raczej nie będę w Opolu. Raczej tak niespecjalnie.

**A: A czy są takie miejsca, gdzie Pani nie chciałaby być w ogóle.**

B: Nie ma takich miejsc.

**A: Mapa świata. Gdzie Pani była.**

B: Francja. Gdzieś tutaj Chorwacja. Na pewno byłam w Niemczech. Czechy. I to wszystko. Austria. Na wakacjach byłam i w pracy. Osobno. Na wakacjach i przejazdem. Pracowałam w Monako.

**A: A teraz takie miejsca gdzie Pani nie była a chciałaby być i sądzi że się uda.**

B: Postawmy na to że będzie to szansa. Na pewno Kanada. Australia. Tu będzie bardziej prawdopodobne Norwegia. Chciałabym zobaczyć fiordy norweskie. Bo mnie pociągają takie klimaty chłodne. Kanada też jest takim krajem bardzo takim nie dzikim, ale takim innym. Bardzo zielono tam jest, jak w Irlandii. Australia to też taka inna specyfika, jest tam tak odmiennie, inny klimat, życie. Niby zbliżone do krajów amerykańskich, ale jednak inaczej.

**A: I takie miejsca gdzie Pani chciałaby być ale sądzi że się nie uda.**

B: O to na pewno Chiny. Brazylia też ciekawa. Afryka w sumie. Chiny są egzotyczne, ciekawe. Chiny nie są możliwe, ale Australia tak. Może mi się tak wydaje, mam takie wrażenie, ale Chiny są mniej do zdobycia

jak Australia. Chiny wydają mi się takie nie do zdobycia, wydawało mi się kiedyś, że są takie zamknięte i nie do zdobycia.

**A: A są takie miejsca gdzie Pani nie chciałaby pojechać.**

B: Nie ma. Raczej wszędzie chciałabym pojechać nawet na Antarktydę.

**A: Gdyby się Pani miała wyprowadzić z NT to gdzie?**

B: Albo w góry albo nad morze.

**A: Poznań, Wrocław?**

B: Może Poznań, może Wrocław. Nie wiem dlaczego, ale bardzo mi się podoba Wrocław. Poznań? Też jest całkiem sympatyczny. Ja nie lubię swojego miasta, ale dobrze się tu czuję. Może ze względu na porę roku – teraz jest tak zielono. I jest tak sympatycznie, że na ten czas jest wszystko w porządku. Ale mieszkanie w Poznaniu, to chciałabym mieć taki domek jak w Tomyślu, takie zaplecze, że można gdzieś uciec zawsze. Poznań nie jest taki zły. Mogłabym wyprowadzić się do Zielonej Góry.

**A: Do Katowic?**

B: Nie mogłabym. Tam jest fatalnie. Do Łodzi nie. Może do Krakowa, Kazimierza – o tam nie byłam, więc mogłabym zaznaczyć. Mieszkanie pośrodku jest całkiem fajne.